GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. | N^ER 15. | *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

CZWARTEK DNIA 20 STYCZNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
	7	27 6, 802	— 3. 6	—11,0	Połud: wsch. mocny	pochmurno	
19.	12	„ 7 178	— 2. 8	—11,1	„ „	„ „	
	3	„ 7 185	— 3. 5	—11,2	„ „	„ „	
	9	„ 7, 749	— 5. 7	—11,9	„ „	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

KRAKOW.

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi

Senat Rządzący

Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Zawiadomia publiczność, że wstrzymanie Gazet Warszawskich dnia 18 b. m. wieczorem przybyłych do następnego dnia z rana, przez podane z strony Pocztamtu tłómaczenie zupełnie usprawiedliwionem zostało.

W Krakowie dnia 19 Stycznia 1831 r.

Senator Prezydujący *Sobolewski.*

Konwicki S. W.

Warszawa 15 *Stycznia.* — Rozkazem dziennym z dnia 9 i 10 b. m. Dyktator posunął na wyższe stopnie wielu woyskowych, a niektórym nowe wskazał przeznaczenie.

Z rozkazu Dyktatora ustanowione są po wszystkich woewództwach opieki rządowe nad żonami i dziećmi żołnierzy.

UWAGI

O seymie i o nowey Targowicy

Za kilka dni rozpocznie czynności swoie, seym. Po pamiętney sessyi 20 grudnia, sądzilibyśmy, że jedna ręka doprowadzi nas do pożądanego kresu, przez tę wielką drogę narodowego odrodzenia: dziś znowu się otwieraią ważne pytania, dziś znowu te pytania naród w obliczu świata rozbierać będzie, i sam o losach swoich stanowić... Wdzięczni wszakże jesteśmy naczelnikowi kraju, za ten krok: za ten nowy dowód jego umiarkowania. Okazał Dyktator przez zwołanie seymu, że pragnął nieograniczoney władzy, jedynie dla sprężystszego działania w razie konieczney potrzeby, iedynie dla spiesznieyszego złączenia wszystkich sił, w iedną siłę: dowiódł że umie pojąć położenie kraiu, że umie środki właściwe, obrać do ułożonego celu. W tém wszystkiém nie widzimy nic nadzwyczaynego: iest to znany i naturalny skutek charakteru, tego nieugiętego męża. W téy chwi-

li, wszyscy z nayżywszą troskliwością zaymują się domysłami: co będzie przedmiotem narad seymowych?... W uniwersytecie seymowym, w każdym niemal jego wyrażeniu, chcą szukać odgadnienia.

Troskliwość ta iest także prostą: lecz i odgadnienie nie iest niepodobném: leży ono w poięciu naszéy sprawy, która iest czystą i iasną, nieobleczoną w żadne taiemnice.

Seym w manifeście swoim: oświadczył wyraźnie: że naród żąda niepodległości bezwarunkowéy: i téy potęgi materyalnéy, która iest jedyną gwarancyą niepodległości. Że narod żąda zwiększenia granic, a tem samem połączenia się z prowincyami Polskiemi, pod panowaniem Rossyi zostaiącemi.

Żądania te są ogolne. Potrzeba bliższego oznaczenia:

warunków i zasad niepodległości:

sposobu połączenia ujarzmionych braci;

pominięto w manifeście żądanie ażeby naród na wzór przodków swoich, i wszystkich wolnych ludów, sam sobie konstytucyą i formę rządu monarchiczno-konstytucyynego przepisał.

W manifeście żądania, nie są kategorycznie położone; ale z toku przedstawienia wypływaią.

W okolicznościach obecnych, zerwane są stósunki z cesarzem rossyyskim: trzeba coś urzędownie co do tego przedmiotu wyrzec.

Trzeba zawiązać stosunki zewnątrz kraiu, z mocarstwami Europy i stanowisko ludu Polskiego między nimi oznaczyć.

Zapowiedziano świeżo jakąś kommunikacyą z Petersburga za pośrednictwem posła Jezierskiego: dobrze będzie jeżeli naród względem niéy wyrzecze.

Woyna co chwila może się rozpocząć; dalsze środki jéy prowadzenia lepiéy ze seymem uprawni.

Wypadki woienne, wypadki europeyskie mogą zmienić okoliczności, dobrze będzie, jeżeli Dyktator zasiągnie rady seymu w téy mierze.

Może doświadczenie wskazało, iż prawo ostatniego seymu, o deputacyi dozorczéy, objaśnienia wymaga? Oto są przedmioty konieczne, narad które się maią otworzyć. Dyktator mógłby wprawdzie co do nich postanowić: ale postanowienia seymu, mieć będą większą siłę moralną, większą popularność w domu: większą powagę i uroczystość za granicą. Ministrowie maią czas przygotować doyrzałe i rozważne proiekta: nie będą się wymawiać, gwałtownym pośpiechem, a tak zaradzi się i potrzebie, i wymaganiom wszelkich zdań. Obok tych napomnień zwracamy uwagę na zwykłą politykę gabinetu Petersburgskiego. Depesze świeżo przywiezione przez pułkownika Wyleżyńskiego, zapowiadaią rychły powrót tylko Jezierskiego: wyprawiony z nim X. Lubecki, oczywiście pozostaie przy swoim panu. List cesarski, przy depeszach załączony, do P. Sobolewskiego, wyraża żal, że go wraz ze składem całéy rady administracyinéy, za granicą królestwa nie widzi. Senatorow Bnińskiego, Jabłonowskiego, Tyszkiewicza, Lubomirskiego, w Rossyi przytrzymano: P. Stanisław Zamoyski dobrowolnie ujechał, P. Stefan Grabowski iest byłym ministrem: cóż ztąd wnosić można?... Cesarz idąc za przykładem Katarzyny usiłować będzie, zparaliżować wszelkie postanowienia władzy naszéy prawnéy. Ustanowi sobie rząd niby Polski, namową lub groźbą skłoni do wydawania odezw i uchwał, zapowiadać będzie pokóy i przebaczenie: powstanie wielkie i narodowe, nazwie buntem. nda, że gniew swóy obraca na kilku burzycieli, a szanuie mężny i wierny narod Polski, powtórzy że panowa

nie jego będzie pasmem dobrodziejstw i przedłużeniem błogich rządów Alexandra: że on chce naprawić krzywdy nasze, a ziścić od pół wieku pielęgnowane nadzieie. Wystawi w oczach Rossyan, urządzenia nowéy Targowicy, wypływ przymusu lub zdrady, za wolą dobrych Polaków, powtórzy przysięgę że chce być królem konstytucyynym, i oycem wyrozumiałym, dla nieposłusznych dzieci; a w sercu zachowa iad zemsty, rachubę klęsk naszych i zniszczenia naszego. — Bez wątpienia, serca tych co postanowili umrzeć lub zwyciężyć, nie zachwieią się przed słowami: ale na słabszych duszach, wycisnąć mogą niepewność, i z niéy wychodzącą niezgodę. Wszyscy tyrani i gnębiciele ludów, przemawiaią wyrazem prawa i prawdy... nieszczęśliwy kto im zawierzy. Fałsz i podstęp, odepchniymy prawdą i prawem. Niech seym na początku obrad swoich wyrzecze: że wszelka władza narodowa iest w iego ręku, przy nim i przy Dyktatorze, stosownie do prawa z d. 20 grudnia: niech wszystkich coby iakiekolwiek urządzenia, dekleracye, uchwały, prawa, w imieniu Polaków pisali lub podpisywali, czy to z przymusu czy to z dobréy woli, czy za granicą czy w kraiu, ogłosi za wyiętych z pod prawa: za zdrayców oyczyzny i wezwie na nich zemsty nieba i ludzi! Kiedy cały naród, kiedy długo nieszczęśliwy lud porwał się w rozpaczy do oręża, mamy prawo żądać od poiedynczych obywateli, od tych nawet co się znayduią w rękach przemocy, aby się wznieśli nad słabości ludzkie: ażeby raczéy podali kark swóy mieczowi, a niżel by mieli splamić imię Polaka; i zdradzić nayświętszą na ziemi sprawę. — Takie energiczne postanowienie odpowie i powszechnemu zapałowi i zaspokoi rozsądną przezorność. **W. M.**

Biega pogłoska, że P. Matuszewicz, syn ministra skarbu za X. W. znany w dyplomatyce rossyyskiéy, podał się do dymissyi.

Podług listów świeżo nadeszłych z pod Grodna, wywożą Rossyanie wielu obywateli polskich z gubernii Grodzieńskiéy w głąb Rossyi; między innemi wzięto także Wiktoryą Jundziłłę.

Osoby przybyłe z Lubelskiego zapewniaią, że burmistrz miasteczka Dubienki, okazuie się nieprzychylnym sprawie oyczystéy: każe odeymować kokardy a nawet aresztuie iudaków miłością oyczyzny ożywionych.

Podług korrespondenta polskiego, za rządu przeszłego u Karmelitow truto więźniów, a w Modlinie ścinano.

Officerom rossyyskim w zamku będącym, zabroniono wychodzić za załatwieniem interessów; okazało się bowiem, że niektórzy z nich nadużywali wydawanych im w téy mierze pozwoleń.

Wyszło z druku satyryczne pisemko pod tułem: *List z piekła do Rożnieckiego.* List składa się z połarkusza druku w zwyczaynéy kopercie listowéy opatrzonéy pieczęciami pocztamtu piekielnego i Plutona króla piekła. Dostać go można u Ciechanowskiego, Brzeziny, Kunkla i w drukarni Rylla pod Nrem 9 przy ulicy Sto Jańskiéy.

Wykryło się teraz z papierów dawnéy policyi taynéy, że połkownik Zas wielokroć w swych rapportach dowodził, iż rewolucya w Polszcze musi nastąpić z powodu nadużyć; przekonywał, iż Polacy niezdołaią dłużéy znosić niesprawiedliwości i praw ich zgwałcenia; przewidywał, że rewolucya nastąpi na wiosnę, i dla tego niewierzono w Belwederze, iż dnia 29 listopada rozpocznie się rozruch, chociaż tegoż dnia ieden z szpiegów doniosł, że wieczorem ziawi się coś nowego.

Kobiety w zabranych polskich prowincy-

jach, naywiększego zapału i nayczystszéy miłości oyczyzny daią dowody. W tych dniach z Poznańskiego panny S. i G. przysłały na potrzebę kraju 15,000 talarów. Do niektórych dam polskich wstawiono nawet exekucyą z kilkunastu huzarów, z zakazem wdawania się w rzeczy polityczne. Kiedy idzie o niepodległość i zbawienie oyczyzny, zbrodnią jest milczeć i czekać: odpowiedziały. — Urzędnicy sądząc że maią do czynienia z miękkiemi niewiastami, przedstawiać poczęli niebezpieczeństwa na jakie się ich mężowie i bracia narażają. „Śmierć ich może spotkać (mówili), osierocone rodziny i łzy wasze będą skutkiem tych nierozważnych usiłowań.„ Niech więc giną, odpowiedziały, śmierć ich będzie nam znośnieyszą nad widok upośledzonéy oyczyzny; nad hańbę że do wspólnéy obrony nienależeli.„ Odpowiedź ta godna Polek, godna Spartanek, niewypowiedziane na Niemcach uczyniła wrażenie. My zaś chlubni tą płcią piękną, tą ozdobą ziemi naszéy, wołamy z Mićkiewiczem:

„*Ach! przyszłość nas już niezastrasza!*
Sterniku, żagle do góry,
Nie zginie oyczyzna nasza
Gdzie takie Matki i Córy.„

Obraz Czynów Wojennych

JENERAŁA CHŁOPICKIEGO. (*)

Kiedy waleczni Polacy po rozbiorze kraiu, z mieczem w ręku z nadzieią a więcey z rozpaczą w sercu, po wszystkich ziemiach, po wszystkich woynach, szukali ratunku upadłey oyczyzny: *Saragossa*— zadziwiaiąca Europę zaciętém bohaterstwem i obleżonych i obleżeńców — rozgłaszała rycerskie cnoty i naszych rodaków. W iednym ze szturmów przypuszczonych do tego wiekopomnego miasta (27 Stycznia 1809 r.), mały oddział Polaków, wpada przez wyłom i wpiera się do klasztoru Engracia. Sypały się nań pociski z ulic, z okien, z dachów; co chwilę groziły wybuchem podkopy; — niebezpieczeństwo było wielkie, ich liczba mała, nieprzyiaciel wściekły z rozpaczą tłoczył się do klasztoru.— Pozostali Polacy za wyłomem goreią chęcią wspieraoia braci. Waleczny Pułkownik staie na ich czele, wdziera się przez wyłom, wytrzymuie podwoyny ogień, odpiera Hiszpanów od klasztoru; bystrém okiem upatruie stanowczą ochronę na przyległey ulicy; wpada na grzmiące działa, zdobywa bateryę, obraca ią na nieprzyiaciół, i wśród miasta zakłada plac broni dla swoich. Marszałek *Lannes* ogłasza natychmiast mężnego Pułkownika dowódcą ettaku w środkowém mieście. Wtenczas to ieden grenadyer Francuzki, uniesiony czynem bohaterskim Polaków i ich Wodza, przystępuiąc do naszych: —„ Wielki Boże, zawołał, iakże to się stać mogło, że wasza Polska zginęła!„

Ow waleczny Pułkownik, był to *Chłopicki*. — Ten sam *Chłopicski*, ktoremu dziś Polska oddaie wszelką władzę, wszelką cześć, wszelkie nadzieie swoie, — nie drogą układów, rachuby, przymusu, — lecz tą wolą nagłą, s morodną, tym głosem ludu, który iest głosem Boga.

Walczyć dla Polski, było powołaniem *Chłopickiego* od pierwszéy młodości. Raz podniosłszy oręż w tey świętéy sprawie, należał do wszystkich epok przeważnych oyczyzny naszey. Walczył on dla niey gdy upadaiąca w szlachetnym wysiłku, nad doczesnym grobem, zabłysnęła godłem zbawienia. Walczył dla niey za *Alpami*, za *Pireneami*, pod *Moskwą*; gdy iuż Polska nie istniała tylko w bezpiecznych sercaah swych dzieci.

Pierwszą pamiatkę młodego *Chłopickiego* znayduiem w r. 1792, kiedy *Stanisław August* po przystąpieniu do konfederacyi Targowickéy wstrzymał działania armii Polskiey. Xiążę *Poniatowski* składał z bólem serca dowodztwo. Woysko zarówno z nim przeięte oburzeniem się i żalem, ofiarowało mu na pamiątkę wspólnych uczuć i wdzięczności, Medal z napisem *Miles Imperatori*. List ofiarny podpisanym był od żołnierzy różnego stopnia. Między podpisami, na których czele imię *Kościuszki* mieści się i Chorąży *Chłopicki* z batalionu Lulińskiego. (*Dalszy ciąg nastąpi*)

(*) *Artykuł ten wzięty ze Skarbca dla dzieci wychodzącego w Drukarni Bibliotecznej w Puławach. Obacz snopek IX.*